Nr. 96 | Nieczytelne: pocztowa opłacona gotówką | Lwów, czwartek 26 kwietnia 1928 | Rok XI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176 REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Robotnicy! pamiętajcie o święcie 1-go Maja!

Potężna ale i tragiczna wymowa cyfr.

W piśmie naszem znachodzi się od czasu do czasu, wśród wielu innych, notatka, wiadomość, czy też artykulik o spółdzielczości. Czasem zwróci czytelnik uwagę, pomyśli, powie sobie nawet, że wartoby się w tym czasie drożyzny sprawą tą zainteresować - ale na tem koniec.

A tymczasem, skromna kronika spółdzielcza bije beznadziejnie potężnemi, jak młot parowy cyframi, w naszą bierność i obojętność. Nie czujemy tych miażdżących uderzeń, obojętni jesteśmy jak głaz, nie mniej skutki tej obojętności odczuwamy aż nadto boleśnie.

Co mówi jedna z tych drobnych kronik umieszczanych w „Dzienniku"?

Spółdzielnia „Jedność", po przejściu różnych dziecinnych chorób, jedyna we Lwowie, doczekała się jubileuszu 20-lecia i znajduje się w pełni rozwoju, posiadając dziś 13 sklepów. Wedle ostatniego bilansu, zużywa na administr. (czynsze, płace, podatki i t. d.) *8 groszy z utargowanego złotego i daje jeden grosz zwrotu.* Handel prywatny zarabia na jednym złotym 15—20 groszy i *nie daje spożywcy nic!* Czy zrozumiemy wspólny interes w kooperatywie? Zwiększając obrót, możemy zredukować koszta administracji do połowy, czyli otrzymać możemy *z każdego złotego 5 do 8 groszy zwrotu.* Jeśli zatem rocznie zakupimy w kooperatywie np. za tysiąc złotych — to otrzymamy zwrotu 50—60 zł., a *5 tysięcy członków 250.000 do 400.000 zł. rocznie.*

Czy Wy sz. Czytelnicy, sz. Towarzysze, spożywcy — Wy wszyscy, którzy liczyć się musicie z każdym groszem. Wy, którzy własnemu dziecku odmówić musicie drobnostki, bo grosze kosztuje — czy wmyśleliście się w te cyfry, w ich krzyk do waszego rozsądku? Czy wmyśleliście się w ich potężną wymowę?

A przecież autor tej notatki operuje bardzo skromnemi cyframi: *Pięć tysięcy członków może zaoszczędzić rocznie 250 do 400 tysięcy!* Ale czy my we Lwowie n. p., w mieście o dwustupięćdziesięciu tysiącach mieszkańców, nie moglibyśmy sobie powiedzieć: *pięćdziesiąt tysięcy członków kooperatywy zaoszczędzi rocznie 4 miljony zł.!*

I gdyby ci wszyscy, którzy przecież codziennie kupować muszą, gdyby sobie powiedzieli: w tym roku oszczędności naszych nie podniesiemy, zostawimy je stowarzyszeniu, niech nimi się rozgospodaruje. Gdyby tak powiedziało sobie tych 50 tysięcy członków kooperatywy, czy zdajecie sobie sprawę — jak wyglądałoby Wasze gospodarstwo domowe, jak wyglądałby Lwów? Zamiast tysięcy sklepików w suterynach domów, nędznych, brudnych i wilgotnych, powstać by mógł jeden wielki sklep na każdej ulicy. Powstałyby ogromne składy i hurtownie, a w nich złożonoby towar bezpośrednio u producenta nabyty. Więc towar pierwszorzędnej jakości, po cenie hurtownej.

A wiecie czytelnicy jaka jest rozpiętość cen między hurtem, a sprzedażą detaliczną? Napewno taka, że zabiera Wam 15 proc. waszego całego dochodu!

Co więc stoi na przeszkodzie, że nie jesteście członkami istniejącej kooperatywy „Jedność" we Lwowie, mającej już dziś trzynaście sklepów? — Nic, prócz przyzwyczajenia, którego przezwyciężyć nie umiecie. Wszak do sklepiku tak blizko, w tym samym domu, kilka kroków i już można dostać wszystkiego, a przytem ileż ciekawych rzeczy tam dowiedzieć się można — ile plotek z całej kamienicy, ulicy i miasta!

Przyzwyczajenie — oto potęga!

A tymczasem, pracuje tu na bruku miasta Lwowa druga potęga, przeciwstawiająca się waszemu przyzwyczajeniu — do dziś z małym skutkiem... ale potęga.

Potęga, polegająca na apostolskiem zaparciu się wobec siebie samego — aby tylko Wam, spożywcy, pomóc, aby ułatwić Wam życie — zdjąć dużą część ciężaru z bark waszych.

Czytelnicy nasi, Towarzysze! Za którą potęgą pójdziecie?

A. Hausner.

Obrady Sejmu.

WARSZAWA, 24. 4. (tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu odesłano do komisji regulaminowej wnioski sądów o wydanie posłów Władysława Baczyńskiego (komun.) i Sochackiego (komun.). Następnie złożył ślubowanie pos. Dzikowski (Wyzwolenie), poczem sekretarze pos. Michałkiewicz i tow. Piotrowski odczytali 275 dekretów p. Prezydenta złożonych sejmowi przez rząd na zasadzie art. 44 konstytucji i odesłano je do odpowiednich komisyj.

Marszałek sejmu oświadczył, że komisje ukonstytuują się w środę w południe i że Izba ma prawo domagać się od komisyj, aby jak najprędzej przedłożyły na plenum sprawozdanie.

O ZAWIESZENIE POSTĘPOWANIA KARNEGO PRZECIW POSŁOM.

Na podstawie art. 21 konstytucji sejmowi przysługuje prawo żądania zawieszenia wystąpienia karnego, wdrożonego przeciw posłom przed uzyskaniem przez nich mandatów. W tej materji wpłynęły wnioski, które według art. 18 mogą być traktowane natychmiast, bez drukowania.

Sejm przyjął najpierw propozycję przystąpienia natychmiast do traktowania tych wniosków, a następnie szereg wniosków o zawieszenie postępowania karnego przeciw posłom Smole (Wyzwolenie), Szczepańskiemu (Wyzwolenie), Moritzowi (Niemiec), Pankrasowi (Niemiec), tow. Barlickiemu, Jeremiczowi (Białor.), Juchniewiczowi (Białor.) i Serwetnikowi (Ukr.). Natomiast 175 głosami przeciw 161, sejm odrzucił wnioski o zawieszenie postępowania karnego przeciw posłom Staganowiczowi (Biał. Hr.) i Greckiemu (Sel-rob lew.).

Z kolei odesłano do odpowiednich komisyj sprawę wyboru członków i zastępców członków Gł. Komisji Ziemsk., delegata sejmu do Gł. Komisji Rekwizycyjnej, członków Trybunału Stanu i członków Komisji kontroli długów.

O POMOC RZĄDU NA ZASIEWY DLA PODKARPACIA.

Następnie odczytano interpelację, poczem poc. Łucki (Kl. Ukr.) uzasadniał nagłość wniosku o pomoc rządu na zasiewy dla ludności Podkarpacia, dotkniętej klęską powodzi. Wniosek domaga się pomocy kredytowej w celu zabezpieczenia zboża na zasiewy zniszczonych ozimin, zabezpieczenia nawozów azotowych, wstrzymania spłacania dawnych kredytów zasiewowych. Wreszcie wnioskodawcy proszą o zabezpieczenie sprawiedliwego rozdziału tej pomocy. Nagłość wniosku przyjęto jednomyślnie a wniosek odesłano do komisji rolnej.

NASTĘPNE POSIEDZENIE SEJMU 15 MAJA.

Marszałek wyznaczył termin następnego posiedzenia na wtorek 15 maja godz. 4-ta popoł. Porządek dzienny posiedzenia podany będzie na piśmie.

Projekty ustawowe wniesione w Sejmie przez Z. P. P. S.

Z. P. P. S. wniósł w dniu dzisiejszym 2 projekty ustawowe. Projekt pierwszy dotyczy sprawy ogłaszania w „Dzienniku Ustaw" uchwał sejmowych, uchylających t. zw. dekrety p. Prezydenta. Pozornie chodzi tu o rzecz czysto formalną, w praktyce rząd nie ogłosił w swoim czasie w „Dzienniku Ustaw" uchwały sejmowej, uchylającej t. zw. dekret prasowy i umożliwił tem szereg dalszych konfliktów i represyj w stosunku do słowa drukowanego.

Drugi projekt ustawy występuje w obronie samorządu w zakresie jego najbardziej życiowych potrzeb finansowych. Tytuł tego projektu brzmi: „Wniosek Z. P. P. S. w sprawie niedopuszczalności egzekucyj przeciw gminom, związkom komunalnym i zakładom, uznanym za publiczne i prowadzone użytecznie".

—:::—

Jak Herriot zapatruje się na socjalizm.

Radykał franc., Edward Herriot, wybrany obecnie posłem, b. premier, a dziś minister oświaty we Francji, zamieszcza w wiedeńskiej „Neue Freie Presse", artykuł pt.: „Stanowisko moje wobec socjalizmu". Podajemy go w streszczeniu, aby czytelnikom naszym przedstawić różnicę między europejskim bądź co bądź reprezentantem burżuazji a przedstawicielami naszych pożal się Boże radykałów z czwartej brygady.

Autor nie wierzy (?) w istnienie podziału na klasy od chwili, gdy rewolucja prawnie go zniosła. Przyznaje, że należy pracować w kierunku zniesienia systemu płac najemnych, podobnie jak ongiś zniesiono niewolnictwo i pańszczyznę, ale nie może sobie jeszcze wytworzyć obrazu systemu, w którymby ustała własność prywatna. Należałoby raczej znieść proletarjat, ulepszając odpowiednio warunki jego bytu. — Trzeba wyzwolić robotnika — jak republika już wyzwoliła chłopa.

Herriot pisze dalej, że po uspołecznieniu produkcji (na co się częściowo zgadza), zostanie jednak jeszcze jakaś resztka prywatnej własności w postaci odzieży, mebli, książek, zapytuje więc: dlaczegożby nie dodomu, ogrodu, wogóle nadwyżki z pracy fizycznej lub umysłowej?

Na punkcie własności rolnej przytacza enuncjacje socjalistów, którzy nie żądają wywłaszczenia drobnej własności i nie rozumie, dlaczego są za parcelacją wielkiej własności, rozdrobnieniem, zatem własności. Tu oczywiście Herriot fałszywie przedstawia program agrarny socjalistów, którzy będąc za wywłaszczeniem obszarników, niepracujących przecież na swoich gruntach, o tyle tylko są zwolennikami parcelacji, o ile nadane grunta służyć mają do utrzymania, bądź bezrolnych chłopów, bądź właścicieli karłowatych gospodarstw. — A Herriot zapytuje znów: jeśli socjaliści są za utrzymaniem własności gruntów małych, to dlaczegoż nie domów w mieście?

Niemała różnica, jeśli Herriot zasłania właściciela gruntu, na którym pracuje razem z rodziną, nie wynajmując robotników, a kamienicznikiem. Jeśli zaś idzie o własny domek, to chyba socjaliści nie myślą o „wywłaszczenie" takiej własności.

Herriot oświadcza, że starać się będzie „zapewnić" jednostce ludzkiej maksimum dobrobytu i wolności we wszelkich sprawach.

Obowiązkiem państwa jest zdaniem Herriota rozbudowa połączeń radjowych i organizacja i regulacja importu; oleju skalnego, co pod wielu względami oznacza modyfikację stosunków własnościowych, stojąc na stanowisku radykalno-socjalistycznem, pragnie wyczerpać wszystkie środki możliwości, urzeczywistnienia ideałów demokratycznych.

Herriot — jak widzimy — widzi sprzeczność między programem agrarnym, a przemysłowym socjalistycznym, przedstawiając go sobie fałszywie i uważa problem rolny za skalę, o którą program socjalistyczny rozbić się musi ale w każdym razie zapatruje się na sprawę własności inaczej niż nasi „radykali".

Wielkie nadużycia w „Polminie".

B. dyrektor Hofmann aresztowany.

WARSZAWA. 24. kwietnia. (A. W.) Jeszcze w r. 1926 Najwyższa Izba Kontroli Państwa natrafiła na ślady poważnych nadużyć w Państw. Zakł. Naftowych „Polmin". W r. 1927 min. Kwiatkowski sprawę zbadania tych nadużyć powierzył Komisji Nadzw. do walki z nadużyciami. Wszczęcie śledztwa Komisja powierzyła prokuratorowi sądu okręg. w Łucku p. Nowosielskiemu, który ustalił, że skutkiem nadużycia danych mu pełnomocnictw b. dyr. handlowy „Polmin." Kazimierz Hofmann naraził skarb państwa na straty w wysokości 142 tys. dol. Prok. Nowosielski wydał rozporządzenie zatrzymania Hofmanna w areszcie policyjnym.

—:::—

Pożar gmachu Sejmu.

WARSZAWA. 24. kwietnia. (A. W.) Wczoraj około 12-tej w nocy, gdy gmach sejmowy opustoszał po długiem posiedzeniu komisji budżetowej na stałej sali sejmowej, obecnie senackiej, wybuchł pożar. Po krótkich, a energicznych zabiegach straży pożarnej ogień ugaszono, przyczem wyrąbano parę metrów posadzki. Przyczyną pożaru był ustawiony pod wilgotną ścianą kosz żelazny, z rozżarzonym węglem.

—:::—

NA BUDOWĘ NOWEJ LINJI KOLEJOWEJ.

WILNO. 24. kwietnia. (A. W.) Z Nowogródka donoszą, że przedstawiciel firmy „Sawicz" eksploatującej Puszczę Nalibocką, zwrócił się do woj. Beczkowicza, oświadczając, że konsorcjum jego jest gotowe przyjść rządowi z pomocą przy budowie nowej linji kolejowej Słonim — Nowogródek — Mołodeczno, i przeznaczyć na ten cel 15 mil. zł. Koszta budowy takiej drogi, według prowizorycznych obliczeń wynosiłyby 40 milj. zł.

—:::—

T. HUPPERT.

ŚLEDŹ.

Dzy-liń, dzy-liń, dzyliń!

Dzwonek.

Chłopcy tłoczą się do ławek, jeden przez drugiego przełażąc, rozbawieni i znakomicie zakonspirowani.

— Panowie!

— Cicho tam! „Orle Pióro" szczeka!

— Otóż panowie, ze względu na to, że z powodu tej racji, jakoby nas posądziwszy o poplamienie palta Jego Świetlistej Promienności Ultrafioletowej Fluorescencji popełniono ekstraordynaryjne oszczerstwo, przeto my ciało fizyczne, o ciężarze właściwym jednej tony obu-rze-nia postanowiliśmy... postanowiliśmy, co wykonano, nakazując temu ciału milczenie do grobowej deski pod rygorem lania do szóstej potęgi i wyżej. Dixi!

„Orle Pióro" powiódł wyniosłem spojrzeniem po klasie i usiadł, zadowolony ze swej przemowy. Znany był zresztą z „wyszczekanej paszczęki", którą władał po mistrzowsku, zestawiając takie kalambury słowne mniejsza o sens!), że uszy puchły. Z tej racji i z przyczyny niepospolitej bezczelności, jaką się wobec każdego posługiwał — został jednomyślnie obrany prowodyrem, z przyznaniem zaozczytnego miana „Orle Pióro".

— No więc. Ani pary z ust, wy darmozjady, bycze ogony z łaski cioci mamuta! Silencium, smarkaci panowie! Jego Światła Promieniotwórczość nadchodzi!

Drzwi, wiodące do klasy otworzyły się bezszelestnie i ukazała się w nich wyniosła postać „dyrka", później chuderlawa sylwetka profesora fizyki. „Dyrek" wszedł na katedrę i potarł piegowate ręce, pokryte rudym zarostem.

— He, he! — zarechotał — kawalerowie, żeby tak powiedzieć — urządzili nowy kawał! Ślicznie! O! o! aż śledź. (Dyrek był wściekły, gdy kpił!) Piękna broń — niema co mówić! Ale... tu zsiniał nagle i huknął na całą klasę — ale to wam powiadam, draby jedne, że nie puszczę tego płazem! Kto włożył śledzia do kieszeni palta pana profesora Rokity?!

Cisza.

— Raz jeszcze: kto włożył śledzia do kieszeni palta p. profesora Rokity?

Cisza.

— Raz jeszcze: kto włożył śledzia do kieszeni palta p. profesora Rokity?

Cisza.

— Roman!

— Jestem, panie dr-torze!

— Chodź tu!

„Orle Pióro" — wstał flegmatycznie i zbliżył się do katedry.

— Dlaczego włożyłeś śledzia do kieszeni?

— Nie włożyłem!

— Nie pytam się ciebie, *czy* włożyłeś, tylko *dlaczego* włożyłeś!

— Nie włożyłem!

— Nie odpowiadaj!

— Przecież jestem pytany!

— Nie o to chodzi. Nie błaznuj! Więc jeszcze raz pytam: włożyłeś śledzia, czy nie?

— Nie.

Panie profesorze, co pan na to?

Pan profesor Rokita skulił się jeszcze bardziej i zapiszczał najwyższą fistułą:

— Nie wiem, panie dyrektorze! Może to nie on... oni wszyscy jednacy, wisusy oni, prawda, ale czy to napewno Roman, to ja, wcale, tentego, co do tego...

(To „tentego-codo-tego" było słynne!)

— Ale oni panu przecież zniszczyli, zapaskudzili palto! A potem: jak oni śmieją. Co za czelność! Gdzie dyscyplina, karność, powaga? Ja ich....

Ale nikt już nie słuchał. Chłopcy czuli sromotne fiasko dyrektorskiej interwencji i oszaleli z radości. Dyrektor zorjentował się także, że blamuje się dalszem przebywaniem w klasie, więc zrejterował, dawszy sobie raz jeszcze „ducha" z olimpijskiej wysokości „prestige'u.

Chłopcy zostali w klasie sami z profesorem i tak się jakoś złożyło, że „Orle Pióro", niewysłany dotąd na miejsce sterczał nadal koło katedry.

Profesor Rokita zdjął palto i usiadł na krześle. Blade i załzawione ze zmęczenia oczy utkwił w oknie, ręce splótł na stole i dumał. Było mu smutno i pusto w duszy. Nie rozumiał wrogich wystąpień chłopców, których przecież kochał i niczem do siebie nie zraził. Żal mu było nowego palta, na które złożyło się wiele szarych godzin tęsknoty i wiele, wiele niezjedzonych obiadów.

— Mogę odejść, panie profesorze, bo, tentego, co do tego...

Profesor spojrzał nieprzytomnie na chłopca i nie odpowiedział zrazu.

— Bo co?

— Nic, nic...

— Możesz usiąść.

„Orle Pióro" odwrócił się szybko — skrzywił się okropnie i zatkał nos obiema rękami, poczem panicznie uciekł do ławki.

Klasa ryczała ze śmiechu...

—:::—

Przegląd prasy.

WYBORY WE FRANCJI.

W ubiegłą niedzielę odbyły się częściowe wybory do parlamentu we Francji. Przyniosły one zwycięstwo rządowym partjom Poincarego. Dotychczas wybrano czwartą część deputowanych. Na ogólną liczbę 600 pozostaje do wyboru 400 posłów.

Na temat wyborów pisze „Czas“, organ konserwatystów:

„Wybory ściślejsze odbywać się będą na podstawie zawartych w ciągu tygodnia bloków. Centrum (czyli prawica) jest w położeniu pod tym względem gorszem, niż lewica i socjaliści. Nie może ono bowiem robić bloku ani z grupą lewicową i ani z socjalistyczną, podczas gdy blok radykalnej lewicy ze stronnictwem socjalistycznem jest możliwy i prawdopodobny. Zapewne zostanie też zawarty w jednych okręgach wyborcy lewicowi dostaną polecenie głosować na socjalistów, w innych odwrotnie. Dwóch pójdzie wszędzie przeciw jednemu — przeciw centrum.

Tak więc dopiero ten drugi etap francuskich wyborów, pozostający jeszcze obecnie w mgle niepewności, zdecyduje o charakterze przyszłej Izby, o składzie przyszłego rządu i o najbliższym kierunku polityki we Francji. A po części i w Europie“.

Nie można jeszcze stanowczo mówić o zwycięstwie prawicy. Dopiero nadchodząca niedziela zadecyduje, o ułożeniu się sił społecznych w parlamencie francuskim.

„SANACYJNE“ KOMBINACJE.

Sanacyjny „Dziennik Lwowski“, który codziennie odkrywa nowe horyzonty swego genjuszu politycznego, przeciwstawia starej demokracji nową „sanacyjną“ (bo tylko ona ma rację).

„Zrozumieć, że obok P. P. S. może jeszcze istnieć odmienna demokracja, mająca inne formy organizacyjne i inne metody pracy, znaczy to — usunąć ten rozdźwięk, jaki istnieje między partją starych haseł i starych metod, a obozem nowej demokracji wysuwającej hasło silnego rządu, organicznej pracy gospodarczej i konsolidacji warstw społecznych na gruncie ruchu zawodowego, na gruncie przedewszystkiem współpracy z ponadklasowem Państwem“.

Ukoronowaniem powyższych mądrości jest „ponadklasowe państwo“. Rzućmy tu kilka drobnych uwag, pod rozwagę pp. Sanatorom, którzy nie lubią zbyt głęboko wnikać w istotę pewnych rzeczy, przyjdzie rozkaz z góry i basta! Otóż państwo nie jest ponad społeczeństwem, państwo to społeczeństwo. Więc jako takie ma te same cechy charakterystyczne, co społeczeństwo, które od najdawniejszych czasów jest klasowem, ponieważ składa się z grup, różniących się między sobą, położeniem materjalnem. Rząd danego państwa jest zawsze narzędziem panowania pewnej klasy. W Polsce wiadomo, które klasy odgrywają decydującą rolę. Tak więc ponadklasowe państwo nie istnieje. Już najwyższy czas dojść do wniosku, że trudno pogodzić interes obszarnika i chłopa bez lub małorolnego, jak również fabrykanta i robotnika. Taki konglomerat możliwy jest tylko w jedynce i to na krótką metę.

Jeszcze jedno. Czy p. B. K. sądzi, że nonsensy p. Seidlera, z łaski starosty stanisławowskiego wybranego do Sejmu, nie mogą być krytykowane przez publicystów socjalistycznych? My uważamy, że krytyka jest wszędzie dopuszczalną. Niebezpieczną jest ona jedynie dla nonsensów i stąd może to oburzenie.

—:::—

Proces o podkopanie pod Zakłady graficzne.

Konfident policji -- jednym z bandytów.

WARSZAWA. 24. kwietnia. (A. W.) Wczoraj rozpoczął się tu proces przeciwko oskarżonym o podkop pod Zakłady Graficzne. Podkop ten biegł na przestrzeni 20 metrów w kierunku podręcznego skarbca Zakładów Graficznych, gdzie znajdowało się wówczas 6 miljonów zł. Przy podkopywaniu się złodzieje

zastosowali najnowsze zdobycze techniki

jak elektryczne bory, pompy wentylacyjne etc. Organizatorem podkopu był Wyszyński vel Zakrzewski który zaangażował zespół na różnorodnych warunkach płacąc dniówki i obiecując procenty od zdobyczy. W toku rozprawy okazało się, że tensam Wyszyński figuruje w akcie oskarżenia w procesie komunistów białoruskich w Wilnie,

jako świadek z ramienia policji.

Adw. Jarosz stwierdza, że może udowodnić identyczność Wyszyńskiego, organizatora podkopu z Wyszyńskim figurującym w charakterze świadka w procesie komunistów białoruskich.

Następnie zeznawał komisarz policji Suchenek. Na pytania obrońców, skąd policja dowiedziała się o istnieniu podkopu, kom. Suchenek nie udzielił odpowiedzi, zasłaniając się tajemnicą urzędową.

Stwierdził jedynie, że informacje te pochodzą od jednego z konfidentów policyjnych, oraz pewnego więźnia. Komis. Suchenek przyznaje, że przed rokiem przedstawiono mu Wyszyńskiego jako informatora w jakiejś sprawie politycznej. Rozprawa trwa w dalszym ciągu.

Francuski projekt paktu antywojennego.

Projekt paktu francuskiego w sprawie rozbrojenia, będący odpowiedzią na projekt amerykański, wzywa wszystkie mocarstwa do potępienia wojny. Następują zastrzeżenia, które Francja przesłała już kablem do Waszyngtonu w marcu r. b. mianowicie:

1) Wypadki *uprawnionej koniecznej obrony;* 2) prawo wszystkich mocarstw, które ugodę zawarły uważania się za zwolnionych od zobowiązań, jeśli tylko jedno mocarstwo sprzeniewierzyło się faktowi; —

Zgoda na postanowienia, wypływające z paktu Ligi Nar. i z traktatu przedtem zawartego. Uniwersalny charakter paktu, do którego wszystkie mocarstwa bez wyjątku mają przystąpić równocześnie.

—:::—

Okrążanie niemieckiemi kolejami polskiego Śląska.

WARSZAWA. 24. kwietnia. (A. W.) „Ekspress Por.“ donosi z Bytomia, że budżet inwestycyjny niemieckiego ministerstwa komunikacji przewiduje budowę szeregu nowych linji kolejowych na niemieckim Śląsku. Przedewszystkiem zakończona zostanie trasa Mikulczyce — Brynek, celem odnowienia przerwanego przez granicę połączenia kolejowego po prawym brzegu Odry na linji Bytom — Kluczbork. Budowę tę finansuje zarząd kolei Rzeszy, oraz miasta Zabrze i Bytom. Dalej na skutek uchwały Reichstagu projektowana jest linja kolejowa Kędzierzyn — Wielkie Strzelce, oraz Gliwice — Raciborz. W ten sposób stalowe macki torów niemieckich okrążą od południa i północy polski Śląsk.

—:::—

Na marginesie katastrofalnego niedoboru w bilansie handlowym.

Zapas złota i walut w Banku Polskim wynosi około 1 miljard 200 milj. zł., a niedobór bilansu handlowego za rok 1927 przekroczył sumę 380 miljonów. Za styczeń b. r. bilans handlowy wykazuje 52.7 milj. zł. niedoboru, za luty 72.5 miljonów zł., a sam tylko marzec dał więcej niedoboru, niż oba poprzedzające go miesiące razem wzięte, bo aż 162 milj. zł. Pierwszy zatem kwartał przyniósł niedoboru 285 miljonów złotych. Ponieważ niema widoków, by wywóz nasz mógł się zwiększyć, a przywóz zmniejszyć, zachodzi uzasadniona obawa, że deficyt w bilansie handlowym będzie wzrastał w temsamem tempie, co w ubiegłym kwartale, że zatem w ciągu roku dojdzie do horendalnej sumy *przeszło miljard złotych!* A zapas walut także nie wynosi wiele więcej niż miljard złotych.

— — — — — — — —

Waloryzacja ceł, stanowiąca blizko stuprocentowe ich podwyższenie miała *być lekarstwem* na deficyt w bilansie handlowym, lecz w rzeczywistości stała się *zaporą* w stosunkach handlowych Polski z zagranicą. Poszczególne państwa, rewanżując się, zamknęły swe granice przed importem niektórych artykułów z Polski, a przedewszystkiem węgla, świń, bydła itd. Ale Polska jest obecnie w kłopotliwem i przymusowem położeniu: pomimo swej stwierdzonej samowystarczalności w dziedzinie artykułów spożywczych — musi teraz na gwałt sprowadzać zboże i mąkę, aby kraj zaopatrzyć w chleb. Sytuacja układa się tak, że po stronie wywozu cyfry coraz się zmniejszają, a przywóz z konieczności staje się coraz większy, co w rezultacie będzie pogarszało z każdym miesiącem bilans handlowy, o ile nie zostanie on zrównoważony wzmożonym wywozem. Cóż poradzić, kiedy nasi przemysłowcy, nasi baronowie węglowi nie mają zdolności organizowania eksportu swych produktów, tak, by na rynkach zagranicznych artykuły te okazały się niezbędne. I polityka rewanżu państw, prowadzących z powodu waloryzacji ceł bezkrwawą wojnę z Polską, byłaby bez znaczenia, gdyby towar polski na rynkach zagranicznych pod względem swej jakości i taniości górował nad innemi.

— — — — — — — —

Były próby zakazu (obecnie już zaniechane) przywozu pszenicy, ale zakaz ten był tylko wodą na młyn obszarników, którzy korzystając z tego, odrazu podnieśli ceny zboża i mąki. Dziś doszliśmy do takiego poziomu cen mąki i chleba, jakiego w Polsce jeszcze nie było, nawet w czasach, kiedy za dolara płaciło się 12 zl.! Dziś mąka kosztuje 1 zł. za 1 kg., a przed dwoma laty, tuż przed przewrotem majowym około 60 gr.

Z jakich to źródeł człowiek żyjący ze stałych płac i przygodnych zarobków ma pokrywać tę różnicę? Drożyzna wzrasta z każdym dniem, uniemożliwia wogóle jakiekolwiek budżetowanie w gospodarstwie domowem, trudności piętrzą się w państwie a sanatorzy plotą duby smalone na temat ogólnej poprawy.

—:::—

TRZĘSIENIE ZIEMI W BUŁGARJI TRWA DALEJ.

SOFJA, 24. 4. (Pat). W ciągu nocy z 22 na 23 bm. odczuto w Filipopolu dwa dość silne wstrząsy podziemne. Do Sofji przybyli przedstawiciele Ligi Międzynarodowej, Czerwonego Krzyża i delegat włoski Czerwonego Krzyża. Z zagranicy napływają w dalszym ciągu środki pomocy dla ludności nawiedzionej żywiołową katastrofą. Prasa bułgarska donosząc o akcji pomocy ze strony zagranicy wyraża jej swoją wdzięczność w imieniu dotkniętego nieszczęściem kraju.

—:::—

Trzęsienie ziemi w Grecji.

15.000 osób bez dachu. -- 20 zabitych

ATENY, 24. kwietnia. (Pat.). Onegdaj między godz. 9'30 a 10 trzęsienie ziemi nawiedziło północno - wschodnią część Peloponezu. Dało się ono odczuć nawet w Atenach. Bardzo wiele domów uległo zniszczeniu w taki sposób, że stały się niemożliwe do zamieszkania. Wiele innych domów grozi usunięciem. Według dotychczasowych danych 7 osób poniosło śmierć, 6 jest rannych. Na powierzchni ziemi potworzyły się szczeliny. Ludność obozuje pod gołem niebem. Władze zorganizowały pierwszą pomoc. W miejscowości Calamaki, położonej nad kanałem Koryntckim prawie wszystkie domy uległy zniszczeniu. Miejscowość kąpielowa Lutraki ucierpiała mniej. Rząd zorganizował akcję ratunkową.

KORYNT W GRUZACH.

ATENY, 24. kwietnia. (Pat.). Wskutek ostatniego trzęsienia ziemi w Koryncie uległy zniszczeniu prawie wszystkie domy, te zaś które ocalały grożą zawaleniem się. Rząd wyasygnował 5 miljonów drachm na akcję niesienia pomocy ludności, dotkniętej trzęsieniem ziemi.

BERLIN, 24. kwietnia. (AW). „Vossische Ztg." podaje bliższe szczegóły w związku z trzęsieniem ziemi w Koryncie. Korynt ma wygląd nowej zburzonej Pompei. Antyczna dzielnica Koryntu w znacznym stopniu uległa zniszczeniu. W okolicach Koryntu około 80 proc. domów uległo zniszczeniu. 10.000 ludzi pozostaje bez dachu nad głową. Liczba zabitych w samym Koryncie wynosi 20 osób i 70 rannych. Pierwszy wstrząs trwał 5 sekund. Ponieważ elektrownia uległa zniszczeniu miasto zaległy ciemności i wtedy nastąpiło 20 dalszych wstrząśnień. Ciemności spowodowały panikę i ludność wyległa na ulice natychmiast, co zmniejszyło liczbę ofiar.

ATENY, 24. kwietnia. (Pat.). W Koryncie zawaliło się 2.000 domów. Miasta Lutraki i Kalamaki zostały niemal całkowicie zniszczone. Ofiar w ludziach jest jednak stosunkowo mało, ponieważ mieszkańcy już po pierwszych wstrząśnieniach opuścili swe domy. Obecnie bez dachu nad głową jest około 15.000 osób.

LONDYN, 24. kwietnia. (Pat.). Torpedowiec „Stuart" oraz statek wiozący prowianty „Perthssier" odjechały już z Malty do Koryntu. Ponadto admiralicja wydała rozkaz okrętowi „Eagle", stanowiącemu bazę dla samolotów oraz krążownikowi „Ceres" i „Calitto" wreszcie statkowi sanitarnemu „Maine", aby powróciły do Malty i zabrały z sobą żywność i odzież przed udaniem się w drogę do Koryntu.

ATENY, 24. kwietnia. (Pat.). W pobliżu Misolongi biją od dwóch dni z ziemi gorące źródła. Wytryski te przypisują działalności wulkanu, znajdującego się pod pobliskimi lagunami. W Misolongi panuje wielkie zaniepokojenie.

—:::—

Rozprawa nad gospodarczą polityką rządu.

Przemówienie tow. Zaremby w komisji budżetowej.

WARSZAWA, 24. 4. (Pat). Dziś o godz. 10.30 sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do dalszych obrad nad budżetem min. rolnictwa. Na wstępie posiedzenia na wiceprzewodniczącego komisji wybrano posła Wyrzykowskiego (Wyzwolenie), poczem przystąpiono do głosowania nad budżetem min. rolnictwa.

Przyjęto wszystkie wnioski zwiększające ogół dochodów o 3,103.867 zł., przyjęto następnie i pozostałe wnioski referenta w dziale wydatków. Nadto przyjęto 13 głosami przeciw 12 wniosek p. Dąbskiego (Stron. Chł.) o zwiększenie zasiłku na popieranie rolnictwa o 3,320.000 zł., dalej przyjęto zwiększenie pozycji na popieranie specjalnych gałęzi wytwórczości rolnej o 1,600.000 zł. Przyjęto również wniosek pos. Kiernika o zwiększenie pozycji na meljoracje rolne na 1,000.000 zł., wniosek pos. Kalinowskiego (Wyzw.) o podwyższenie pozycji na Instytut Meteorologiczny o 250.000 zł., wreszcie wniosek pos. Rataja (Piast) o zmniejszenie sumy dochodów z lasów państwowych o 1 zł.

Następnie komisja przystąpiła do budżetu min. przem. i handlu.

Po referencie min. handlu i przemysłu Kwiatkowski udzielał wyjaśnień i obrady odroczono do wieczora. Na posiedzeniu wieczornem przemawiali pos. Kalinowski (Wyzwolenie) oraz pos. Czetwertyński, poczem zabrał głos tow. Zaremba. Sprawozdanie p. referenta z „jedynki" wskazuje, że zaczął się już okres, w którym kapitalizm przestał się kryć. Okres strachu przed rewolucją minął, ale kapitalizm nie wyniósł żadnych nauk z okresu wojny. Mamy znów chroniczne bezrobocie, nadprodukcję w wielu gałęziach przemysłu, mimo zmniejszania się produkcji, gdyż nędza mas nie pozwala skonsumować nawet mniejszej części wytworzonych artykułów. Wobec tych klęsk kapitalizm jest bezsilny. Jako nową rzecz

wysunięto u nas racjonalizację,

jest to stara metoda, polepsza się narzędzia pracy, ale nie daje to podniesienia dobrobytu pracujących, lecz zwiększa jeszcze wyzysk.

Mowca omawia ostatnie

podwyższenie ceny węgla

stwierdzając, że o podwyżce ceny węgla mówiło się przed wyborami. Wtedy jednak zwyciężył punkt widzenia, że kopalnie przy dawniejszych cenach były rentowne. Po 4 marca ten argument przestał istnieć. Następnie omawiając

politykę naftową rządu,

tow. Zaremba stwierdza, że przy pomocy „Polminu" rozbito wprawdzie kartel naftowy, ale tylko po to, aby znów skleić ten kartel i podnieść ceny produktów naft.

Co do cukru

to rozpiętość kosztów produkcji poszczególnych cukrowni wynosi 53—86 zł. na 100 kg.

nie ma innej rady, jak unarodowienie tej gałęzi produkcji.

Jeśliby zamiar podwyższenia cen cukru stał się faktem, byłby to skandal. Fakt ten legnie jako ciężkie oskarżenie na tym rządzie.

Odwrotną stroną wszelkich cen jest kwestja płacy. Mamy u nas szaloną rozpiętość płac od 2 do 300 zł. dziennie w różnych klasach społecznych.

Jest to skazywanie mas na wymarcie.

W traktowaniu niższych funkcjonarjuszy państwowych, których wielka ilość nie jest objęta zasiłkiem 15 proc., najlepiej uwidacznia się

obojętność rządu wobec zagadnienia płacy.

Następnie tow. Zaremba przechodzi do bilansu handlowego. Wskazuje, że bilans handlowy łączy się ściśle ze sprawą dochodu społecznego, a z drugiej strony z kwestją cen. Od szeregu miesięcy mamy bilans bierny. Jako ratunek zastosowano między innemi waloryzację ceł, co znów jest bodźcem do dalszej drożyzny. Polityka celna jest otoczona mgłą tajemnicy.

Wreszcie drobna sprawa, proponujemy wstawić sumę 6 tysięcy zł. na doprowadzenie wody w okolicę kopalni Brzeszcze.

POGROM ŻYDÓW NA LITWIE.

WARSZAWA, 24. kwietnia. (AW). „Kurjer Por." donosi z pogranicza polsko-litewskiego, że przed kilku dniami w miejscowości Samusowicza w pobliżu Olity tajne organizacje nacjonalistów litewskich urządziły pogrom miejscowej ludności żydowskiej. Porozbijano sklepy żydowskie, przyczem większość żydów odniosła rany. Napastnicy uszli bezkarnie.

Numer 1-szo majowy „Dziennika Ludowego"

ukaże się w poniedziałek, już w godzinach popołudniowych, a to celem ułatwienia wysyłki i kolportarzu. Numer zawierać będzie szereg kolorowych ilustracyj, oraz aktualnych artykułów i powinien być kolportowany na wszystkich zgromadzeniach majowych.

Upraszamy więc Komitety miejscowe, jak też wyjeżdżających Tow. Referentów o zajęcie się rozsprzedażą „Dziennika Ludowego". Zamówienia należy nadsyłać najpóźniej do niedzieli (30. IV.), a to celem ustalenia nakładu.

Towarzyszy wszystkich zapraszamy do pracy nad rozpowszechnianiem „Dziennika Ludowego".

„Ośrodek zdrowia" pod Lwowem.

W sprawie uchwalonej wczoraj przez magistrat m. Lwowa budowy wzorowego ośrodka zdrowia o programie minimalnym, zastępca fizyka miejsk. dr. Doliński udzielił nam następujących informacji:

Przed tygodniem do wojew. urzędu zdrowia zwrócił się dr. Tubiasz, delegat MSWewn. z pismem MSWewn., zalecającem porozumienie z reprezentacją miejską w sprawie wybudowania wzorowego ośrodka zdrowia.

Równocześnie dr. Tubiasz przywiózł ze sobą plany szczegółowe, opracowane na konkursie w Warszawie, które realizują ideę czysto polską ośrodka zdrowia. Pod ośrodkiem zdrowia rozumiemy zebranie pod jednym dachem kilku poradni lekarskich, jak n. p.: przeciwgruźliczej, przeciwjagliczej, przeciwwenerycznej, a z drugiej opiekę nad matką i niemowlęciem, opiekę nad dzieckiem w wieku szkolnym i przedszkolnym i t. d.

Projekt tego ośrodka składa się z 3 części: z pierwszej, w której urzędować będzie tylko lekarz miejski, na lewą stronę — czystą i na prawą brudną. W części prawej będą chorzy na choroby zakaźne, w części lewej wolni od tych chorób. W środku mieści się sala na pogadanki i pokazy, w tyle jest miejsce dla wywiadu społecznego i rejestracji.

Fundacja Rockefellera, której reprezentantem jest dr. Tubiasz, przeznaczyła dla Lwowa 15.000 dolarów na wykończenie ośrodka. Pierwsza rata wynosi 5.000 dolarów, następne raty będą uiszczane systematycznie.

Równocześnie dr. Tubiasz oświadczył, że rząd na cel ośrodka udzieli subwencji magistratowi, pozostawiając zarządowi miasta tak sprawy wyboru miejsca jak i sposób zużytkowania tej subwencji.

Na ten cel gmina m. Lwowa przeznacza 40.000 zł. z mającej się zaciągnąć pożyczki.

Właścicielem tego zakładu będzie gmina m. Lwowa.

W sprawie tego ośrodka na wczorajszem posiedzeniu magistratu uchwalono wysłać jednego z lekarzy do Ameryki na kursa specjalne w tej dziedzinie.

103 GOSPODARSTW PASTWĄ PŁOMIENI.

LIDA, 24. 4. (AW). Onegdaj we wsi Łyntupy pow. lidzkiego wybuchł gwałtowny pożar, który pochłonął przeszło 103 zabudowania gospodarskie wraz z całym dobytkiem. Straty wynoszą około 500.000 zł. Brak narzędzi pożarniczych utrudnił akcję ratunkową. Jeden z mieszkańców wsi Bolesław Horoz spalił się żywcem.

—:::—

PLAGA SZARAŃCZY W EGIPCIE.

KAIR, 24. 4. (Pat.). Z górnego i dolnego Egiptu nadchodzą doniesienia o pojawieniu się tam szarańczy, która zaatakowała plantacje bawełny. Władze podjęły energiczne zarządzenia.

—:::—

Z nowych dziedzin wiedzy i życia.

Zatopione światy.

Szósta część świata. — Legendy i prawda. — Szczątki kultury. — Człowiek jaskiniowy i kapłan egipski. — Egipt i Meksyk. — Walka o byt materjalny.

Owiana czarem wiekowych legend, spoczywa pod taflą oceanu „szósta część świata" — *Atlantyda*.

Wspominali i pisali o niej w zamierzchłych czasach, wielcy mężowie Hellady Solon i Platon; przekazały ją pamięci potomności hieroglify i malowidła zamknięte w grobach piramid, a dziwy o niej szeptali wtajemniczeni kapłani egipscy. I podania narodów, które osiadły wzdłuż morza śródziemnego wspominają o straszliwej katastrofie, która miała ongiś usunąć olbrzymi ląd z powierzchni podsłonecznej, ląd rozciągający się od Europy ku zachodowi daleko... daleko...

Ponad tym lądem, ponad zamarłą kulturą tego świata zapadłą w głąb przelewają się dziś fale oceanu, lecz legendy zaliczane przez długi czas do „baśni poetyckich" przybierają na tle ścisłych badań uczonych geologów, geografów, przyrodników i historyków realne kształty faktycznej rzeczywistości.

Taki ląd istniał i był zamieszkały przez ludność o wysokiej kulturze, ląd ten był wstrząsany wulkanicznemi katastrofami, stokroć potężniejszemi od historycznie nam znanych. Katastrofy, trzęsienia ziemi i zapadania lądów w rozdartych pasach pęknięć skorupy ziemskiej, wzdłuż wschodniego brzegu Azji, zachodniego brzegu Ameryki — dalej — rozsypana mnogość wysp między Azją a Australją — to ślady tych przyrodniczych rewolucji.

Najdawniejszą wieść podaje Platon, a znalazł ją w zapiskach Solona, który żył i działał w Atenach 200 lat przed nim.

Solon uzyskał te wiadomości w czasie swego dziesięcioletniego pobytu w Egipcie od kapłanów świątymi Neit (egipska Pallas Athene).

Platon pisze: „Przed słupami bramy Herkulesa (na zachód od Cieśniny Gibraltar) rozciąga się olbrzymia wyspa oddzielona od lądu licznemi małemi wyspami — zamieszkuje ją naród wojowniczy, rządzony przez potężnych królów".

Atlantydzi posiedli wiele umiejętności, byli bardzo liczni a ich przedsiębiorczość i odwaga wiodły do wojen zdobywczych, doprowadziły do podboju wybrzeży morza śródziemnego.

I kto wie? czyby i Grecja nie poszła w jarzmo Atlantydów, gdyby nie straszliwa katastrofa, która pochłonęła cały ląd i zatopiła w wezbraniu fal, walczące wojska.

Uczony zakonnik Anastazjusz Kirchner wczytując się w Stare księgi stwierdził w r. 1657, że wyspy Kanaryjskie, Madejra i Azory są ostatniemi śladami zapadłego lądu.

Dno oceanu Atlantyckiego jest bardzo nierówne, środkowa część wznosi się jako długi grzbiet w kształcie litery „S" od północy ku południowi.

Po obu jego bokach zapadają kotliny na 6000 m głęboko, podczas gdy sam grzbiet leży tylko 1000 m pod poziomem morza. Grzbiet otoczony jest w całej długości rzędem wulkanicznych wysp: Tristan de Cuhna, St. Helena, Ascensien, wyspy Kanadyjskie, Madejra, Azory, Faer Oern, Islandja i Jan Mayn. I rzecz niezmiernie ciekawa, że z wykopalisk Ameryki środkowej wydobyto mnóstwo przedmiotów zabytków sztuki i kultury podobnych zupełnie do wykopalisk z Egiptu.

W r. 1912 ogłosiła prasa amerykańska, że wnuk słynnego archeologa, Szliemana, który na podstawie studjów Iljady, odnalazł drogę do stacji Troji, w zbiorach swego dziadka, posiada wielką wazę z bronzu, na której ma być napis „od Kronosa Króla Atlantydy".

Szlieman miał być w posiadaniu „papyrusu", który mieścił opis kultury Atlantydy, oraz daty wykazujące początek egipskiej kultury na 16.000 lat przed Chr.

Malowidła w wykopaliskach Ameryki i Egiptu posiadają obrazy mężczyzn i kobiet czerwonych i żółtych — Assyryjczycy i Babilończycy byli również „czerwonoskórni". Resztki wysokiej cywilizacji znajdujemy rozsiane kotliny oceanu Atlantyckiego, a poznajemy te cywilizacje na wysokiem stopniu rozwoju.

Gdzie są przejścia?

Z jakich początków wyrosły? — Wszakże samodzielne przeobrażenie człowieka „okresu kamiennego" w egipskiego kapłana z głęboką wiedzą matematyki i astronomji nie da się pomyśleć!

Człowiek okresu kamiennego, dziki, w nieustannej walce o byt prymitywny, nie mógł tak nagle przemienić się w istotę z głęboką wiedzą astronomji, fizyki medycyny.

Stopni przejściowych nie wykryto dotychczas.

Czaszka człowieka z „Neundertalu" lub z pieczary „Cre-Magnon" z przed 80 do 100 tysięcy laty ma miejsce na mózg europejski, ale niepodobna przypuścić by ówczasny „homo sapiens" rozwiązywał problemy matematyczne i astronomiczne.

Wyniki badań, fakta z zoologji, oceanologji, archeologji stwierdzają iż Atlantyda istniała. W zamierzchłej przyszłości okresu trzeciorzędnego rozciągał się ląd od Europy do Ameryki, kataklizmy przyrodnicze rozbijały go w odłamy i zwolna pochłaniały je fale oceanu (w czasach obecnych pochłaniana jest podobnie wyspa Helgoland, może to czekać i Japonję i archipelag włoski).

Pozostała była jeszcze olbrzymia wyspa o której wspomina Plato, wyspa Atlantydy i tę zatopiły w końcu fale w trzęsieniu ziemi i eksplozjach wulkanicznych. Wieści o Atlantydzie mogły być podane przez nielicznych świadków katastrofy.

I tak z mgieł, baśni i podań wyłania się niespodziewana rzeczywistość istnienia niegdyś rodu człowieczego o wysokiej kulturze na olbrzymim lądzie — będącym dziś dnem oceanu. Prawda wydobyła z poetyckich podań ubiegłych tysięcleci jest potężniejszą od fantazji. Ludzkość cała staje się kształtem przemijającem wszelki znój walki o byt, tylko formą tajemniczej treści ludzkiej istoty, zaś nasze „ja" wieczystą gwiazdą zapaloną przez niepojętego władcę!

Mózgiem i sercem wcielamy w świat materji ideały prawdy, dobra i piękna. Radość i cierpienie to skry tej walki z tajemniczego nakazu w głębi każdego „ducha" bo na padole ziemskiem niezłomne jest prawo pokonywania oporu materji, pracą, myślą i uczuciem.

Na ziemi wszystko jest zmaganiem — pokonujemy przestrzeń chodem, jazdą, lotem, sen jest zawieszeniem broni w walce z życiem, a piękno i sztuka nieustanną walką z realną rzeczywistością — walką o ideały...

Inż. Edmund Libański.

—:::—

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

NA EKRANIE DNIA.

Czy to był sen?

Jeden z wyższych urzędników ministerjalnych miał polecone sprawdzić, jak funkcjonuje pewien urząd na prowincji.

Sprawdzał przez kilka dni i milczał. Piątego dnia dopiero rozgadał się na obiedzie w kasynie urzędniczem.

Wśród rozmowy zauważył z uśmiechem:

— Miałem ostatniej nocy dziwny sen. Śniło mi się, że w jednym z działów kontrolowanego przezemnie urzędu, dzieją się bardzo znaczne nadużycia.

Opowiadanie o śnie doszło do uszu kierownika urzędu. Zirytowany podszedł do stołu i stanowczym głosem oświadczył:

— Panie radco, wypraszam sobie takich snów!

Na to radca z całym spokojem:

— A co będzie, jak na ten sen postawię świadków?...

Stem.

—:::—

KOMUNIKAT ZW. PRAC. UŻYT. PUBL. ODDZIAŁ LWÓW

W NIEDZIELĘ, DNIA 29. KWIETNIA B. R.

odbędzie się

Uroczystość Odsłonięcia Sztandaru

ODDZIAŁU LWOWSKIEGO

W WIELKIEJ SALI RATUSZA WE LWOWIE

Początek uroczystości o godz. 10-tej rano.

Na program złożą się:

1. Przemówienie przew. Związku tow. Hoffmana;
2. Chór Robotniczy.
3. Przemówienie uroczyste delegata z Warszawy.
4. Orkiestra funkcjonarjuszy M. Z. E.
5. Przemówienie delegatów i gości.
6. Orkiestra funkcjonarjuszy M. Z. E.

Ponadto odbędzie się zebranie towarzyskie, które odbędzie się w sali Stow. „Gwiazda", przy ul. Franciszkańskiej 7.

—:::—

Z wydawnictw.

„PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA". Nakładem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej ukazał się zeszyt I. kwartalnika „Praca i Opieka Społeczna" za pierwszy kwartał 1928 r. Na numer ten składają się artykuły A. Gadomskiego: „Ochrona prawna zarobków robotniczych"; St. Roszkowskiego: „Godziny nadliczbowe, jako marnotrawstwo w przemyśle"; St. F.: „Ubezpieczenia Społeczne w konstytucjach powojennych"; M. Kirstowej: „Praca najemna dzieci nieletnich".

Poza tem zeszyt zawiera: dział urzędowy, konwencje, ustawy, rozporządzenia, okólniki i instrukcje za czas od 1. XII. 1927 r. do 1. III. 1928 r., przegląd spraw bieżących międzynarodowych polskich i obcych, bibljografję oraz przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego, i Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawach z zakresu działalności Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Do kwartalnika załączone jest jako dodatek, wyjaśnienie do ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby.

—:::—

Z życia organizacyjnego Związków zawod.

PRZEMYSŁ SPOŻYWCZY.

Ciężkie położenie robotników w wojskowych zakładach żywnościowych. Robotnicy wojskowych zakładów żywnościowych zostali przez rząd po macoszemu potraktowani. Podczas gdy robotnicy monopolów: tytoniowego i spirytusowego otrzymali 45 proc. dodatek, — robotnicy w wojskowych zakładach żywnościowych na terenie całego państwa dodatku tego nie otrzymali. Zarząd główny Związku robotników przem. spoż. czyni starania u władz o wypłacenie tym robotnikom 45 proc. dodatku.

Rządowi nie wolno różniczkować swoich pracowników i wyrównanie musi i tu nastąpić.

Zawarcie umowy zbiorowej. Od szeregu tygodni toczyły się w Warszawie pertraktacje między robotnikami a przemysłowcami w przemyśle mięsnym. Pierwsze dwie konferencje rozbiły się z powodu nieustępliwego stanowiska przedsiębiorców. Ostatecznie organizacji robotników udało się skłonić przedsiębiorców do odbycia wspólnej narady, na której doszło do podpisania umowy zbiorowej. Umową zostało objętych kilkaset chrześcijańskich i żydowskich robotników.

Akcja, zmierzająca do rozbicia organizacji zawodowej. W warszawskiej fabryce wyrobów cukrowych Machlejda majstrowie fabryczni, za namową dyrekcji rozpoczęli akcję, zmierzającą do rozbicia organizacji zawodowej. Na memorjał w sprawie podwyżki płac — odpowiedziano robotnikom, że otrzymają podwyżkę, jeżeli wystąpią z organizacji zawodowej. Delegatom fabrycznym proponują również podwyżkę, żądając w zamian zrzeczenia się przez nich stanowiska delegatów. Pana Machlejdę i jego naganiaczy majstrów fabrycznych widać nie przekonał 3 tyg. strejk, który zakończył się zwycięstwem strejkujących. Robotnicy stać będą wiernie w szeregach organizacji zawodowej, zbyt dobrze wiedzą bowiem iż tylko w organizacji zawodowej leży ich siła i zwycięstwo.

Przeciwko premjowej pracy. Robotnicy fabryki cukrowej Fuchsa w Warszawie czynią starania celem wyrównania warunków płacy i pracy i dostosowania ich do warunków istniejących w innych fabrykach cukrów oraz do zniesienia pracy premjowej.

PRACOWNICY POCZTOWI.

Kasa pożyczkowo- oszczędnościowa. Pracownicy pocztowi w Warszawie stworzyli własną kasę pożyczkowo- oszczędnościową, która przynosi pomoc pocztowcom. Spółdzielnia rozwija się wspaniale, co chlubnie świadczy o pracownikach pocztowych, którzy z drobnych oszczędności, składają poważny kapitał niosąc pomoc koleżeńską w nagłych wypadkach.

PRZEMYSŁ CERAMICZNY.

Strejk protestacyjny. W Zamościu wybuchł strejk w kaflarni Rychtera. Powodem strejku — wydalenie delegata robotników. W strejku stoi ponad 40 robotników.

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY.

W obronie delegata fabrycznego. W Łodzi wybuchł w fabryce „Gamfe i Albrecht" strejk, spowodowany wydaleniem delegata fabrycznego. Do strejku stanęło 1.200 robotników. Pertraktacje z dyrekcją fabryki nie doprowadziły do zlikwidowania konfliktu. Strejkujący trzymają się solidarnie.

—:::—

Chuligan-komunista.

Zdarzył się w Moskwie ciekawy wypadek. U wybitnego członka partji Kolbasina, który mieszka wraz z żoną przy ul. Szeripok 13, służyła — jak donosi „Prawda" młoda dziewczyna. Chciała ona wstąpić do partyjnego związku służby domowej, lecz „pani" jej, jakkolwiek żona komunisty zabroniła jej tego, grożąc, że jeżeli dziewczyna nie zastosuje się do jej nakazu, wyrzuci ją ze służby.

Dziewczyna nie posłuchała swej służbodawczyni lecz idąc za wskazówkami zamieszkałego w tym samym domu komunisty Rosenbauma do związku się zapisała.

Pani Kolbasinowa, dowiedziawszy się o tem, groźbę swoją spełniła i wyrzuciła rzeczy służącej na korytarz.

Gdyby na tem, się było skończyło, wszystko byłoby „w porządku" bo jeśli w domach burżuazyjnych wyrzucają na bruk domowe niewolnice, czyli służące, to dlaczegoż i żona komunisty nie miała sobie na to pozwolić? Czyż koniecznie żona komunisty musi być sama komunistką? Ale tu w sprawę wdał się sam Kolbasin i z tego zrobił się skandal. Napisał mianowicie do Rosenbauma list, kończący się następującą pogróżką:

„Pamiętacie dawne czasy kiedy były pogromy i bicie żydów — więc nie doprowadzajcie do tego samego. A jeżeli nie, to jak przyjadę, pierze z was polecі." M. Kolbasin.

„Prawda" przytacza ten list piętnując Kolbasina, jako antysemitę, co tembardziej jest nie na miejscu, że jest on przecież członkiem partji komunistycznej.

Takich pogromczyków znajdzie się, zdaje się więcej, wśród zorganizowanych komunistów.

Produkowanie nowych tworów organicznych.

Z Ameryki donoszą o ciekawych eksperymentach tamtejszego profesora uniwersytetu w Texas, dra H. J. Müllera. Uczony ten wykazał, że człowiek z pomocą odpowiednich środków, jest w możności stwarzać nowe formy istot organicznych metodą bezpośredniego działania na daną istotę, nie zaś jak dotąd przez krzyżowanie ras.

Profesor Müller poddaje działaniu promieni Röntgena n. p. muchę, która potem w drugiem lub trzeciem pokoleniu wykazuje znaczne odchylenia od dotychczasowej formy. Powstaje więc mucha,, pozbawiona zupełnie skrzydeł, lub zaopatrzona w nadmiernie wielkie lotki o rozmaitej barwie i konfiguracji. Gatunków takich uzyskano dotąd ponad 100, ale sfera dalszych możliwości jest niewyczerpalną, toteż prof. Müller, zamierza poczynić doświadczenia na innych objektach, jak: myszy, owce, bydło. a nawet zboże i owoce jadalne.

Ciekawe te eksperymenty zasługują na to, by je w dalszym ciągu kontynuować, a to ze względu na ewentualne korzyści, jakie może odnieść ludzkość z nowej funkcji przetworzonych organizmów.

Nasuwa się jeszcze pytanie, czy i nam ludziom nie przydałaby się taka transformacyjna kuracja. Jeżeli nie dla współczesnych, to przynajmniej dla dalszych pokoleń...

—::—

Przed 1-ym maja 1928.

O. K. R. Podkarpacie.

W dniu 1 maja r. 1928 referować będą:

STRYJ: tow. pos. Diamand i tow. inż. Markowski.

DROHOBYCZ: tow. Kobak i tow. Skalak.

BORYSŁAW: tow. pos. Diamand i tow. Skalak.

KAŁUSZ: tow. Klimek i tow. Karpiński.

SKOLE: tow. Haluch.

SYNOWODZKO: tow. Sokołowski.

DOLINA: tow. Konior.

PACYKOW-WYGODA: tow. Przewłocki.

BOLECHOW: tow. Teller.

BROSZNIÓW: tow. Jakób Inwał.

RYPNE: tow. Franciszek Serwa.

TURKA: tow. Bujakowski.

SOKOLIKI-SIANKI: tow. Karol Inwał.

Prezydjum Kom. Obw. P. P. S. Lwów.
Prezydjum O. K. R. P. P. S. Podkarpacie.

Z ruchu spółdzielczego.

Roczne zgromadzenie I. Związkowej Introligatorni spółdzielczej, odbyło się dnia 18. b. m. w sali Stow. drukarzy „Ognisko" we Lwowie.

W roku ubiegłym z inicjatywy tow. Czernickiego przew. stow. robotników introligatorskich, powstała I. Związkowa Introligatornia, jako organizacja spółdzielcza, oparta o udziały stowarzyszenia zawodowego i członków. 50 procent udziałów jest własnością stowarzyszenia, resztę udziałów rozebrali członkowie między siebie. Udziałowców jest 28. Mała liczba udziałowców tłumaczy się tem, iż bez pracy pozostawało wielu towarzyszy i towarzyszek. Pracujący zaś byli opodatkowani na rzecz bezrobotnych i nie wszyscy mogli przystąpić na członków spółdzielni. Udziały wynoszą około 6.000 zł. Właściwe sprawozdanie obejmuje okres 9- miesięczny za rok ubiegły. Czysty zysk za ten czas wyniósł 792.44 zł.

I. Związkowa Introligatornia już w samych początkach spotykała się z przeciwnościami i trudnościami. Trudność zdobycia pracy, niedowierzanie stron w możliwość porządnego wykonywania robót przez pracownię robotniczą, sam charakter robotniczej pracowni — odstręczał instytucje od oddawania tej pracowni swoich robót. Przedsiębiorcy introligatorscy czynili też wszystko, by robotniczej pracowni szkodzić na każdem miejscu, przedstawiać w złem świetle robotników, stojących na czele tej instytucji. Przez długich sześć miesięcy stan taki trwał. Każdego tygodnia myślano, iż spółdzielnię musi się zlikwidować. Brak pracy, brak gotówki na opędzenie wydatków dawał się srodze odczuwać. Kierownicy jednak nie byli tem zrażeni. Pracowano z uporem. Wnoszono oferty, przyjmowano do oprawy każdą pojedynczą książkę. Kryzys minął. Robota poczęła napływać. Ostatnie trzy miesiące roku pokryły w zupełności sześciomiesięczny niedobór, pozostawiając jeszcze nadwyżkę przychodów nad rozchodami. Ogólne przychody wyrażają się w kwocie 11.716.97 zł. (Za wykonane roboty w okresie 9 miesięcznym). Ogólne rozchody (materjał, światło, lokal i robocizna) wynosiły 10.924 zł. 53 gr.

Dziś. I. Związkowa Introligatornia śmiało patrzy w przyszłość. Pierwsze lody zostały przełamane. Roboty kontraktowe zapewnione. Klientela przekonała się, iż wykonanie oddanych do oprawy robót jest wzorowe i stosunkowo tanie.

Tak przedstawia się 9- miesięczna praca naszych najmłodszych spółdzielców.

Zgromadzeni wybrali do dyrekcji tow.: Czernickiego, Nynkę i Gadacza. Do Rady nadzorczej wybrano tow. Krzyżanowskiego, Gołębiowskiego, Jurkiewicza, Horbaczewskiego, Seniutę Stefana, Piechocińskiego, Dolhana, Olinkiewicza i Nowakowskiego.

Z czystego zysku uchwalono wypłacić na fundusz prasowy „Dziennika Ludowego" kwotę 50 zł.

Uchwalono podziękować tow. Kusykowi, przew. Stow. drukarzy „Ognisko" za pomoc, jaką Stow. darzyło spółdzielnię. Ob. Niedźwieckiemu, księgowemu spółdzielni uchwalono wyrazić serdeczne podziękowanie, za bezinteresowne prowadzenie ksiąg kasowych.

Na zgromadzeniu przemawiali tow.: Czernicki, Gołębiowski, Piechociński. Nynka, ob. Niedźwiecki oraz imieniem drukarzy tow. Kusyk i Bober.

Najmłodszej spółdzielni robotniczej życzymy świetnego rozwoju. **B.**

O silną podstawę dla prasy partyjnej.

Rzucona przed kilku tygodniami myśl założenia odrębnej spółdzielni wydawniczej dla „Dziennika Ludowego“ — po przejściu dyskusyjnem naszych ciał partyjnych — przyoblekać się zaczyna w konkretne kształty. Odbyte w niedzielę, 22. bm. posiedzenie Komitetu Obwodowego zatwierdziło ten projekt i dziś już przystępujemy do jego realizacji. Pocztą dzisiejszą rozsyłamy Towarzyszom naszym na prowincji, jak też miejscowym działaczom partyjnym specjalne zeszyty z deklaracjami i kwitami na inkasowanie udziałów, jak też statut, który przedłożony będzie na najbliższem Walnem Zgromadzeniu nowej Spółdzielni, które zamierzamy zwołać w połowie maja.

Udział minimalny wynosi 20 zł. Odpowiedzialność statutowa tylko deklarowanymi udziałami, bez odpowiedzialności dodatkowej. Udziały winne być wpłacone w gotówce zaraz przy podpisaniu deklaracji, względnie w dwu ratach, najpóźniej jednak w ciągu 2 miesięcy od daty przystąpienia.

Zarząd i Rada Nadzorcza wybrane zostaną na konstytuującem Zgromadzeniu.

Zawiadamiając o tem Towarzyszy naszych, upraszamy o rozwinięcie jak najenergiczniejszej agitacji, za zjednywaniem członków, a specjalnie *dzień 1. MAJA w tym roku powinien być poświęcony pracy DLA SILNEGO UGRUNTOWANIA PISMA ROBOTNICZEGO.*

Towarzysze! Musimy zebrać 2 tysiące członków dla nowej spółdzielni. Musimy zebrać również 2.000 nowych prenumeratorów.

WYDAWNICTWO „DZIENNIKA LUDOWEGO“.

Z uchwał magistratu.

ODSZKODOWANIE.

Na wczoraiszem posiedzeniu Magistratu uchwalono wyasygnować 4 członkom komisji wyborczych w łącznej sumie 257 zł., za pełnienie obowiązków członków komisji wyb.

SUBWENCJE.

Komitetowi obywatelskiemu sprawienia sztandaru dla 38 p. p. strzelców lwowskich w Przemyślu udzielono jednorazowej subwencji w kwocie 1.000 zł.

PROWIZJA OD PODATKU.

Uchwalono przyznać 3 proc. prowizji na rzecz służby hotel. od zainkasowanego podatku hotelowego.

SANATORJUM KASY CHORYCH.

Kasie chorych m. Lwowa udzielono zezwolenia na budowę sanatorjum chorych na gruźlicę oraz na leżalnię dla chorych przy ul. Kurkowej.

KONSENSY BUDOWLANE.

Udzielono następujących konsensów budowlanych: na budowę 1 piętr. domu przy drodze Kulparkowskiej, firmie Neugebauer na budowę magazynu przy ul. Gródeckiej 53, Zofji Swiderskiej na budowę 2 domów dwupiętrowych przy zbiegu ul. św. Jacka i Tarnowskiego, Józefowi Toczyskiemu na przebudowę domu parterowego i na nadbudowę 1 piętra przy ul. Tkackiej 39, dr. Szczurkowskiemu na budowę 3 piętr. domu przy ul. Wiśniowieckich, Józefie Kalinowicz na budowę domu parterowego na Pasiekach łyczakowskich, dr. Koczarskiemu na budowę 1 piętr. domu przy ul. Zielonej, „Własnej Strzesze“ na budowę 8 domów dwupiętrowych przy drodze Kozielnickiej, Józefowi Konarskiemu na nadbudowę 1 piętr. rpzy ul. Białohorskiej 74.

Polskiej akc. spółce telefon. udzielono zezwolenia na budowę podziemnej cementowej kanalizacji telefonicznej w ul. Gródeckiej, Barskiej, Krótkiej, Na Błonie, Domagaliczów, Gosiewskiego, Kochanowskiego, pl. Bema, Kurkowej, Hoffmana i Głowińskiego.

KARY.

4 osoby ukarano grzywnami od 50—200 zł. za niewykonanie robót budowlanych, nakazanych przez Magistrat. 49 osób ukarano grzywnami od 5—200 zł. za przekroczenie przepisów sanitarnych, meldunkowych itd.

BUDOWA OŚRODKA ZDROWIA.

Uchwalono przystąpić do budowy wzorowego ośrodka zdrowia o programie minimalnym, przeznaczonego dla peryferji Lwowa i gmin podmiejskich. O tym ośrodku zdrowja piszemy na innem miejscu.

KONTROLA CERTYFIKATÓW NA MIĘSO.

Uchwalono przyjąć 5 absolwentów względnie słuchaczy 4 kursu medycyny weterynarji na 1 miesiąc dla kontroli certyfjkatów na mięso na 5 rogatkach, celem statystyki jakości mięsa przywożonego do Lwowa.

UBRANIA DLA DZIECI ZAKŁADÓW OPIEKI MIEJSKIEJ.

Zakładowi opieki nad dzieckiem udzielono 4.983 zł. na sprawienie 110 ubrań dla chłopców w wieku szkolnym oraz 382 zł. na zakupno 78 sukienek letnich dla dzieci w wieku przedszkolnym.

KURSA PRAKTYCZNE.

W szkole żeńskiej im. Marcina uchwalono urządzić kuchnię dla kursu praktycznego oraz zezwolono na ustawienie kuchni w szkole zawod. dokształcającej im. Mickiewicza.

WYSTAWA KSIĄŻKI.

Zezwolono sekcji wystawowej 1 zjazdu bibljotekarzy i 3 zjazdu bibljofilów na zajęcie ubikacji I. i II. piętra w Czarnej kamienicy na urządzenie wielkiej wystawy książki lwowskiej w czasie od 20 maja do 10 czerwca.

SPRAWY KANALIZACYJNE.

Zezwolono na włączenie realności prywatnych na przedmieściach do kanału miejskiego.

BUDOWY MIEJSKIE.

W końcu uchwalono oddać prof. Kurylle wykonanie planów na budowę hali targowej oraz garażów do zakładu czyszczenia miasta.

—:::—

Zwłoki mężczyzny ze zmiażdżoną czaszką

znaleziono w lesie obok Rzęsny Ruskiej

Stefan Hauczak, rolnik, zam. w Rzęśnie Ruskiej, powiadomił wczoraj policję, że w lesie brzuchowickim natknął się na zwłoki jakiegoś mężczyzny. Wysłany na miejsce posterunkowy stwierdził, że denat miał rozbitą czaszkę jakimś tępem narzędziem. Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów to też nie zdołano ustalić tożsamości osoby. Denat liczył około 25 lat, był wzrostu średniego, włosy miał ciemne, wąs strzyżony. Ubrany był w buciki łatane o cholewkach z czerwonej skóry, spodnie łatane, pryczy, bluzka kroju sportowego, z kołnierzem stojącym, koloru szarozielonego i kaszkiet.

Na miejsce przybyła wczoraj komisja sądowo-lekarska, wraz z fotografem i daktyloskopem w celu przeprowadzenia dochodzeń.

—:::—

Jeleń zwyciężył capa.

Izrael Loebl, zam. przy ul. Łokietka l. 12, wyrabiał przed trzema laty mydło, naśladując markę ochronną mydeł Schichta, przyczem zamiast jelenia użył za godło skaczącego capa. Poszkodowana firma oskarżyła Loebla o naśladownictwo znaku ochronnego. Sąd pierwszej instancji uwolnił oskarżonego od winy i kary. Wskutek wniesionego zażalenia nieważności Sąd najwyższy zniósł wyrok i polecił przeprowadzić ponowną rozprawę. Wczoraj zapadł ostatecznie wyrok przed trybunałem wzmocnionym, przyczem Loebl został skazany na 600 zł. grzywny lub 2 miesiące więzienia, oraz na zapłacenie firmie Schichta 500 zł. odszkodowania i na zwrot kosztów sporu w kwocie 798 zł.

Pertraktacje w przemyśle naftowym.

Zgodnie z wniesionym przez Centr. Zw. Zawodowy memorjałem do Izby pracodawców, w piątek dnia 27. b. m. o godz. 11 rano rozpoczną się w Instytucie technologicznym we Lwowie, pertraktacje między Izbą Pracodawców przemysłu naftowego, a Centr. Związkiem Górników, Zw. Robotników przemysł. metalowego i Centr. Zw. przemysłu chemicznego w Polsce.

Pertraktacje dotyczą akcji podwyżkowej płac robotników.

Oddziały wszystkich powyżej wymienionych Związków Zawodowych, w przemyśle naftowym wyślą swych delegatów na powyższe pertraktacje.

FR. HALUCH
sekr. Centr. Zw. Górników.

Komunikaty.

C. K. R. P. P. S. podmiejski Lwów (okręg Nr. 51) podaje do wiadomości Towarzyszom, że organizacje nasze w gminach:Hołosko Małe i Wielkie, Klepaŕow, Kozielniki, Krzywczyce, Kulparków, Lewandówka, Sygniówka, Zamarstynów i Zniesienie obchodzą uroczystość Święta Robotniczego 1-go Maja wspólnie ze Lwowem.

Mężowie zaufania otrzymali już szczegółowe instrukcje.

Organizacje, które dnia 1-go Maja urządzają Akademje zgłoszą się o pomoc w zorganizowaniu tychże do tow. Ermicha, ul. Sykstuska 21, II. p.

Towarzysze z Zimnej Wody, Wódki, Kaltwasser, Podborzec przyjeżdżają do Lwowa koleją pierwsi zgłoszą się na ul. Gródeckiej 69, drudzy na Żółkiewskiej 42 a.

Organizacje w Barszczowicach i Pikułowicach, Sokalu, Rawie Ruskiej, Winnikach i Żółkwi urządzają uroczystość na miejscu.

Referenci: Dr. Dregiewicz — Żółkiew.
I. Kuśnierz — Sokal.
S. Zakrzewski — Barszczowice i Lewandówka.

W sprawie dalszych referentów zwracajcie się do tow. Zakrzewskiego.

POSIEDZENIE SEKCJI HISTORJI SZTUKI I KULTURY TOWARZYSTWA NAUKOWEGO odbędzie się we czwartek dn. 26. bm. o godz. 6 popoł. w Instytucie Historji Sztuki Polskiej i Wschodnio-Europejskiej U. J. K. (ul. Marszałkowska 1 II. p.). Na porządku dziennym referat prof. dr. Władysława Podlachy p. t.: „Minjatury t. zw. modlitewnika Władysława Warneńczyka“. — Goście mile widziani

—:::—

O wymuszenie.

Stanisław Zygmunt Fluhr i Aleksander Lutczyn, jak wiadomo zostali pociągnięci do odpowiedzialności za usiłowane wymuszenie znaczniejszej kwoty od żony emer. r. kolej., Romany Radosowej, grożąc jej opublikowaniem w jednym tygodniku skandalicznych szczegółów z tajnego domu schadzek rzekomo utrzymywanego przez R. Radosową.

Wczoraj po przeprowadzonej rozprawie wyrokujący sędzia r. Szulisławski skazał Fluhra na 3 miesiące, zaś Lutczyna na tygodnie ciężkiego więzienia.

—:::—

8 lat więzienia za zamordowanie kolegi.

Przez pięć dni trwała rozprawa przed sądem przysięgłych przeciw Wasylowi Prociowi, oskarżonemu o zamordowanie kolegi Iwana Melnyka. Wczoraj po przemówieniach obrońcy dr. Lwa Hankiewicza i zastępcy strony poszkodowanej dr. Szewczuka przysięgli 10-ma głosami potwierdzili winę oskarżonego. Trybunał pod przewodnictwem r. Antoniewicza uwzględniając niepełnoletniość oskarżonego skazał go na 8 lat ciężkiego i obostrzonego więzienia.

Obrońca skazanego zgłosił zażalenie nieważności.

Prezydent republiki sowieckiej bandytą.

Sensacyjny proces w Moskwie.

W Moskwie rozpocznie się w tych dniach proces przeciw byłemu prezydentowi centralnego komitetu wykonawczego krymskiej republiki sowieckiej, **Weli Ibraimowowi.**

Z materjału oskarżenia wynika co następuje: Ibraimów, długoletni członek partji komunistycznej, był kilkakroć komisarzem ludowym przed wybraniem go prezydentem Krymu. Pozostawał on w poufnych stosunkach z b. oficerem **armji carskiej** Chaisserowym, który pod generałem Wranglem, walczył przeciw armji czerwonej i zajmował wybitne stanowisko w służbie wywiadowczej w armji Wrangla. Po rozbiciu armji białej Chaisserow ukrył się w górach krymskich, gdzie zorganizował wielką

antysowiecką bandę.

Ibraimow, jako prezydent sowiecki wystarał się o **zupełną amnestję dla Chaisserowa i zrobił go członkiem komisji dla zwalczania bandytyzmu.**

W tym charakterze tedy Chaisserow odgrywał **podwójną rolę.** Między innemi

zamordował urzędnika cłowego,

który odkrył stosunki jego z bandą przemytników. Z pomocą Ibraimowa ślady zostały zatarte i Ibraimow zamianował Chaisserowa nawet swoim sekretarzem.

Rozpoczęły się **prześladowania wszystkich osób, które podejrzewały go o te wszystkie sprawki** i usiłowały je odkryć. Wśród nich było dwóch dziennikarzy komunistycznych, **Sendamentow** i **Czolak,** nader energicznych.

Ibraimów zamordował Czolaka, gdy tenże przyszedł do niego do domu, **drugiego zaś usiłował zamordować Chaisserow** wraz z towarzyszami.

Ale zamach się nie udał i Chaisserow znikł, ukrył się w górach i

stanął na czele bandy rabusiów.

Kiedy położenie bandy stało się groźne, Ibraimów przewiózł rabusiów autem do Symferopolu, aby ułatwić im ucieczkę zagranicę. Dotarli jednak tylko do Kaukazu, gdzie ich aresztowano.

Teraz cała sprawa wyszła na jaw ze wszystkiemi szczegółami. Aresztowano więc także Ibraimowa, przyczem wykryto również, że prezydent republiki krymskiej

przywłaszczył sobie fundusze krymskiego tow. pomocy dla emigrantów,

którego był honorowym prezesem!

Oskarżonych jest 67 osób, wszyscy Tatarzy.

—:::—

Straszne zniszczenie w Bułgarji.

Jedno z pism zamieszcza wstrząsające szczegóły o trzęsieniu ziemi w Bułgarji.

Czirpan, Borisowgrad, Stara Zagora, Haskowo i Filipopol wraz z otaczającemi to miasto 28 wieżami zostały doszczętnie zniszczone. Na stacjach kolejowych ciśnie się ludność, od której dowiedzieć się można szczegółów katastrofy.

Okazuje się, że bezpośrednio przed trzęsieniem ziemi zerwał się wicher i pierwsze trzęsienie zanotowało minutę zaledwie i składało się z szeregu silnych uderzeń poziomych, które następowały jedno po drugim.

Skutki tych wstrząśnień były straszne. Miasto Czirpan z daleka wygląda wprawdzie, jakby nietknięte, a mimo to dachy i sufity wszystkich domów znalazły się na parterze, a telegrafiści czy telefoniści pracować muszą na wolnem powietrzu, gdyż ani jeden budynek nie ocalał. Linja kolejowa z Czirpanu do Filipopolu również bardzo jest uszkodzona i w ciągu kilku godzin była nie do użycia, a ta okoliczność ogromnie utrudniała niesienie pomocy.

Ludność Czirpanu obozuje na placach i na cmentarzu dosłownie pod golem niebem, bo tylko gdzieniegdzie widać namioty, sklecone z dywanów. Nikt nie ma odwagi zajrzeć na te miejsca, gdzie stały domy, by coś stamtąd przynieść, gdyż od czasu do czasu odczuć się daje **mniejsze lub większe wstrząśnienia, ziemia drży w posadach.** W ciągu dwunastu godzin można było naliczyć około trzydziestu nowych wstrząśnień, którym towarzyszył zawsze huk, jak przy strzelaniu z wielkich dział.

Liczba zabitych w samym Czirpanie wynosi około 20, a rannych około stu. Stosunkowo mała ilość ofiar w ludziach tłumaczy się tem, że wyjątkowo piękna pogoda skłoniła ludzi do wyruszenia z domów.

Obecnie żołnierze i zmobilizowana ludność męska pracuje nad usunięciem rumowisk; małe grupki podchodzą od domu do domu, szukając pod gruzami ofiar ludzkich.

Borisowgrad — winnica Bułgarji, zniszczony jest również zupełnie; **nie ocalał tu dosłownie ani jeden dom.**

Jedną z osobliwości trzęsienia ziemi w Czirpanie jest fakt, że słynne źródło, mające wodę podobną do karlsbadzkiej, zostało zupełnie zamknięte, a natomiast w innych miejscach **biją źródła nowe z wodą zimną i gorącą.**

To pierwsze trzęsienie ziemi 14 kwietnia nie przyszło niespodziewanie, bo już po Smyrnie i trzęsieniu ziemi na wyspach Egejskich należało się czegoś podobnego obawiać i w Bułgarji.

W ciągu ostatniego stulecia Bułgarję nawiedzały trzęsienia ziemi **siedmiokrotnie,** a więc dwa razy w r. 1818, w r. 1858, w 1904, w r. 1913, w r. 1917 i obecnie.

W Filopopolu zniszczeniu uległo **2 i pół tysiąca domów,** okolice zaś miasta zostały zniszczone tak strasznie, że z niejednej wioski nawet śladu niema.

Sanok, 24. kwietnia.

Uroczyste odsłonięcie Sztandaru P. P. S.

odbędzie się we wtorek, dnia 1 maja b. r. o godz. 11.15 rano na rynku w Sanoku w czasie okolicznościowego zgromadzenia.

W razie niepogody uroczystość odbędzie się w tym samym czasie w sali Kina „Uciecha" w Sanoku.

Wieczorem w sali „Sokoła" w Sanoku odegrany będzie dramat p. t.: **„Śmierć Okrzei".**

Kącik gospodarczy.

BIAŁE KAPELUSZE SŁOMKOWE.

czyści się, nacierając je silnie i to dość długo cytryną. Gdy kapelusz oczyszczony, kładzie się go na słońcu celem wysuszenia, poczem przez wilgotne płótno prasuje, lewą ręką trzymając wnętrze kapelusza, aby nie zepsuć jego formy.

—:::—

CZYSZCZENIE SKÓRY WEWNĄTRZ KAPELUSZY.

Skóra w kapeluszach, czapkach męskich i chłopięcych, którą wykładane jest wnętrze, często się brudzi wskutek pocenia się głowy i od kurzu.

Chcąc oczyścić skórę należy ją wytrzeć szmatką zanurzoną w roztworze kilku kropli salmiaku i letniej wodzie.

—:::—

JAK SIĘ CZYŚCI CIEMNE KAPELUSZE SŁOMKOWE.

Ciemne kapelusze słomkowe czyści się w ten sposób, że po należytem wyszczotkowaniu ich i usunięciu z nich wszelkiego kurzu, naciera się je szmatką lnianą umaczaną w oliwie prowansalskiej. W zagłębieniach gdzie szmatka nie może się dostać, należy używać pendzla umaczanego w oliwie.

Z Teatru Małego.

„Mamusia"

komedja w 3 aktach L. HIRSCHFELDA i P. FRANKA.

Sytuacja „mamusi" w tej komedji wiedeńskiej, podobna jest do sytuacji panny Flute która niedawno swemi perypetjami zabawiała nas na scenie Teatru Małego. — Obie mile kobietki dawno już przekroczyły groźny dla płci żeńskiej „wiek przejściowy" i obie za wszelką cenę nie chcą dopuścić do tego, by ta fatalna tajemnica stała się publiczną własnością. Obie jeszcze chcą korzystać z praw młodości i obie natrafiają na szkopuł w postaci własnych dorastających dzieci —tam syna, tu córki. Spryt podstęp, kłamstwo... wszystko jest dobrą bronią, byle tylko prestiż młodości był zachowany, byle tylko odnieść zwycięstwo w walce z nieubłaganą rzeczywistością.

Nic dziwnego, że „mamusia" (ma już lat 38) jest wprost przerażona, kiedy na kark spada jej przybyła z pensjonatu 16-letnia córeczka. Co za nietakt tych dzieci! rosną jak na drożdżach, aby publicznie demonstrować wiek swoich matek! — Panna Flute z powodzeniem odgrywała rolę 18-letniej dziewczynki — aż tu przyjemny syneczek, który tymczasem wyrósł na dryblasa, oświadcza jej, że się chce żenić i zrobić ją... babką! Pani Lucyna dla utrzymania wyglądu i linji młodziutkiej mężateczki zamęcza się ćwiczeniami fizycznemi i przestrzeganiem jak najściślejszej djety... cóż z tego, kiedy zjawia się córka, która ośmieliła się już wyrosnąć na pannę na wydaniu, i samym faktem swego istnienia bezlitośnie przekreśla wszelkie usiłowania mamusi zatrzymania się w wieku balsakowskim.

I nie poradzą żadne wykręty ni zabiegi, nawet próba prezentowania córki jako pasierbicy — ostatecznie trzeba wrócić do szpakowatego męża, któremu tymczasem też wypłoszono z głowy rojenia o powrotnej fali uniesień młodości, przejawiające się w chęci rozwiedzenia się z żoną i poślubienia młodziutkiej pasierbicy.

Komedyjka żywa, wesoła, obfitująca nie tyle w subtelne, ile w zdrowe jędrne dowcipy, trochę pedentycznie rozłożona na scenki djalogowe, jakby dla zaznaczenia, że jest produktem niemieckim.

Dyrektor Czarnowski, który jest nielada majstrem od ściągania atrakcji, tym razem ukazał nam dawną znajomą, p. Werniczówne, artystkę o świetnej rutynie scenicznej, nierobionym temperamencie i ujmującej bezpretensjonalności, z jaką traktuje swe role. Wszystkie te zalety ujawniły się w pełni w kreacji „mamusi", doskonale postawionej, z filuternem zacięciem przeprowadzonej i... szczerze oklaskiwanej przez publiczność.

Dyr. Czarnowski zdradzać poczyna swój „genre": od kapitalnie charakterystycznych, znakomitych typów przechodzić poczyna w role podstarzałych lowelasów i amantów, z któremi (rolami oczywiście, nie amantami) jego chwytny, szeroki talent umie sobie także dobrze radzić. Lecz czy nie lepiej zachować sobie takie role na czas, kiedy istotnie, za jakie 20 lat, trzeba będzie z konieczności oddawać typy podtatusiałych jegomościów?

Tym razem muszę pochwalić i grę p. Nyczówny, poprawną i w miarę ożywioną. P. Dębowicz był solidnym safandułą, zamało tylko może podkreślał komizm swej roli.

Artur Ćwikowski.

—:::—

Sprawy partyjne.

Przypominamy Szan. Towarzyszom i Towarzyszkom, że we środę 25. bm. kończy się termin zgłaszania kwestarzy i kwestarek do zbiórki 1-szo majowej. — W sobotę o godz. 7-ej wieczór w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p. posiedzenie Komitetu Zbiórkowego.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 25 kwietnia

W SPRAWIE ŚMIERCI TOW. DR. NAGLA prostujemy, że zwłoki tow. dr. Nagla zostały sprowadzone z zagranicy wyłącznie kosztem rodziny.

POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ Komisarza Rządu miasta Lwowa, odbędzie się we czwartek, dnia 26. kwietnia b. r. o godz. 20-tej w sali posiedzeń Rady miejskiej w Ratuszu.

JAK TEATR P. TRZCIŃSKIEGO BLAGUJE. Jeszcze premjera nie ukazała się, a już z góry (we wtorek w południe przed przedstawieniem) komunikuje Dyrekcja teatru:

„Wczorajsza premjera „Nocy śnieżystej" wypełniła szczelnie salę Teatru Wielkiego — bilety rozkupiono już na długo przed przedstawieniem. Wobec niezwykłego zainteresowania, jakie budzi ta nowość, „Noc śnieżysta" powtórzoną będzie w piątek i w niedzielę wieczorem".

KURS DLA PISARZY GMIN WIEJSKICH. otwiera Wydział samorządowy w dniu 15. maja b. r. Wskazówki w kwestji wnoszenia podań mogą kandydaci otrzymać w Wydziale Samorządowym we Lwowie tudzież w każdym wydziale powiatowym w Małopolsce.

A WIĘC SAMOBÓJSTWO? Prof. dr. Sieradzki przeprowadził wczoraj sekcję zwłok A. Telukówne), które znaleziono w wąwozie na wzgórzach Wuleckich. Na ciele denatki nie znaleziono śladów gwałtu, lub obrażeń zadanych przez ewentualnych morderców. Stwierdzono, że zmarła ona wskutek upływu krwi, z powodu postrzału w usta. Kula przebiła krtań i utkwiła w karku. To też agonja denatki trwała przez dłuższy czas.

W kryminalistyce nie było dotychczas wypadku aby postrzałem w usta bez uszkodzenia uzębienia i szczęki dokonano morderstwa. Wobec tego policja przypuszcza, że Telukówna popełniła samobójstwo, tembardziej, iż rewolwer był jej własnością. Dalsze dochodzenia w toku.

NIELETNI SABOTAŻYŚCI NA ŁAWIE OSKARŻONYCH. Przed sądem przysięgłych dziś rozpoczął się proces przeciw 15-tu ukraińskim sabotażystom w wieku od 16 do 20 lat. Są to przeważnie uczniowie ukr. gimnazjum, którzy w okolicy Śniatyna niszczyli linje telegraficzne i tory kolejowe. Rozprawa potrwa około 2 tygodnie.

SKARB WŁAMYWACZA-BLATNIKA UKRYTY W KOSZU. W ub. niedzielę w mieszkaniu adwokata dr. Birnbauma przy ul. Brajerowskiej l. 12 przytrzymano włamywacza Samuela Brunera, zam. przy ul. Szpitalnej l. 21. Podczas rewizji w jego mieszkaniu znaleziono ukrytą w koszu pomiędzy bielizną złotą biżuterję o wadze 1 kg. 200 gramów. Było tam 9 złotych łańcuszków, 3 zegarki, 2 papierośnice 4 par kolczyków, w tem jedna z dwukaratowymi brylantami, 3 dukaty po 100 kor. austr., broszkę, kolczyki i spinki sporządzone z dukatów, 2 kandelabry srebrne, 10 kubów i papierośnice sporządzone z tego metalu, broszka z ametystami oraz 2 dywany i 7 kap. które to rzeczy jako podejrzanego pochodzenia zakwestjonowano i zdeponowano w Urzędzie śledczym policji. Tam poszkodowani mogą je agnoskować. Aresztowany Bruner twierdzi, że kosztowności te otrzymał w posagu za swą żoną, ta znów utrzymuje, że otrzymała je od swego zmarłego męża Wolfa Gotta. Dalsze dochodzenia w toku.

NIEFORTUNNY „SKOK" WŁAMYWACZA. Wczoraj po godzinie 7 wieczór wywiadowcy Kowalski i Kaczmarek natknęli się w ul. Rappaporta na włamywacza N. Kandla, który jak się następnie okazało stał na czatach. Gdy wywiadowcy weszli do bramy realności zastali tam Jakóba Auschumana, który usiłował włamać się do mieszkania Dawida Fingerhuta, zastępcy fabryki nici w Łodzi. Auschusmana ujęto i odstawiono do aresztu, Kandel w międzyczasie zdołał zbiedz w nieznanym kierunku.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PALACZA. Józef Skalski, zatrudniony jako palacz przy piecu w rafinerji nafty w Zniesieniu podczas podsycania ognia w palenisku doznał popieczenia na obu rękach i twarzy. Ofiarę wypadku przywieziono do szpitala.

ADEPCI WYTRYCHA W TARAPATACH. Marjan Dziekan został aresztowany zą kradzież ubrania i 7 kur na szkodę Piotra Batoga, zam. przy ul. Dwernickiego l. 7.

Józefa Czumnego, zam. przy ul. Zielonej l. 7, przytrzymano w stajni przy tej ulicy pod l. 58 w chwili gdy kradł uprząż i ubrania zamieszkałych tam robotników.

Izydor Ikawy i Adam Zub zostali osadzeni w areszcie za kradzież węgla ze składu Berty Schapiry. — Los ich podzielili Jan Daniłów, który skradł biały wełniany sweter na szkodę nieznanej właścicielki, oraz N. Szkibara, który skradł pieniądze na szkodę jakiejś pani, przechodzącej ul. Akademicką. Amalja Krühimbil skradła płaszcz, wartości 80 złotych na szkodę Marji Przychockiej, zam. przy ul. Legjonów l. 33. Powiadomiona o tem policja aresztowała złodziejkę. —. W areszcie został również osadzony Gustaw Góralewicz, którego przytrzymano na kradzieży części maszynowych na dworcu kolejowym.

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Środa o 7'30 „Opowieści Hoffmana.
Czwartek o 3'30 „Kościuszko pod Racławicami".
Czwartek o 7'30 „Hamlet".
Piątek o 7'30 „Noc śnieżysta".
Sobota o 3 pop. „Hamlet".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Środa o 8 wiecz. „Lady Chic".
Czwartek o 8 wiecz. „Lady Chic".
Piątek o 8 wiecz. „Lady Chic".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Środa o 7'30 „Mamusia".
Czwartek o 7'30 „Rewja baletowa".
Piątek o 7'30 „Rewja baletowa".

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

KOPERNIK — MARYSIENKA: „Józefina Backer" oraz „Miasto tysiąca pociech".
LEW: „Huragan".
APOLLO: „Huragan".
CHIMERA: „Romans kapłanki Wschodu".
PALACE: „Tajemnica puszczy Abisyńskiej".
FATAMORGANA: „Tańczący Wiedeń".
CASINO: „Przyjaciel Domu".
AVENUE: „Chiny w ogniu rewolucji".
BAJKA: „Noce Florenckie".
GRAŻYNA: „Zew Morza".

—:::—

MIEJSKI KINOTEATR W TEATRZE NOWOŚCI:
„NĘDZNICY" dwie serje razem.

—:::—

PROGRAM KASYNA I KOŁA LIT. ART.

We czwartek, 26. kwietnia, o godz. 20-tej Wieczór Pieśni Schuberta.

W piątek, 27. kwietnia o 6. wieczorem, prof. dr. Michał Siedlecki: Morze jako przedmiot międzynarodowych badań — z przeźroczami.

TEATR NOWOŚCI daje dziś i dni następnych „Lady Chic" cieszącą się wciąż nieprzerwanem, nadzwyczajnem powodzeniem.

1830—1930 WIELKA REWJA BALETOWA w teatrze Małym. Zespół baletowy składający się z 14-tu girls z Anną i Heleną Zabojkinemi, primaballerynami petersburskich teatrów wystąpi w czwartek i piątek w teatrze Małym w swoim programie. Jedną z atrakcji tego wieczoru jest udział Wermunda, znanego śpiewaka operowego.

WSCHÓD MAHOMETAŃSKI. Pod tym tytułem przygotowuje Tow. Przyj. Sztuk Pięknych łącznie z Miejskiem Muzeum Przemysłu Artystycznego, wystawę przedmiotów sztuki stosowanej Wschodu mahometańskiego. Wystawa zawierać będzie tkaniny z całego prawie terenu kultury mahometańskiej, od Marokka do granic Indji i Chin. Katalog wystawy opracowany będzie w charakterze zwięzłego podręcznika kobiernictwa przez znanego we Lwowie zbieracza i znawcę dywanów prof. Dr. Włodzimierza Kulczyckiego. O dniu otwarcia doniosą dzienniki i afisze. Tow. Przyj. Sztuk Pięknych jest zamknięte z powodu urządzania tej wystawy.

Z KASYNA I KOŁA LIT. ARTYST. Publiczna dyskusja teatralna odbędzie się w środę, 25. b. m. o godzinie 8-mej wieczorem w Kasynie i Kole Lit. Art. na temat inscenizacji „Hamleta" na scenie lwowskiej. Możność wypowiedzenia się tych wszystkich którym nieobojętny i nieobcy jest problem teatru, budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Komunikat.

I. ZJAZD BIBLJOTEKARZY POLSKICH WE LWOWIE. Komitet organizacyjny zawiadamia, że w dniu 30. kwietnia b. r. zamyka ostatecznie zapisy na uczestników i hospitantów Zjazdu, który odbędzie się w czasie Zielonych Świąt. Wkładki 20 zł. (uczestnik) i 10 zł. (hospitant) można jeszcze wpłacać na P. K. O. Nr. 153.612.

Nowoczesny sposób badania i leczenia raka.

W ostatnich dniach odbył się w Wiesbadenie zjazd lekarzy internistów niemieckich oraz członków centralnego komitetu dla badań raka, którzy zastanawiali się nad stanem badań raka i sposobem leczenia go. Bakcyl raka nie jest dotychczas znany, stwierdzono jednak, że przyczyna tworzenia się raka leży w zmianie ustroju organizmu. Tutaj badania nowoczesne przyniosły nieco światła, odkąd udało się wywołać nabrzmienie raka w organizmie zwierząt i i hodować takie nabrzmienia raka osobno poza organizmem, podobnie, jak się hoduje bakterje.

Stwierdzono przytem, że siła wytwarzająca nabrzmiałości nie jest może związana z komórką raka, lecz z innemi komórkami w ciele, pokrewne komórkom krwi, określanemi wspólną nazwą komórek żrących (fressrellen), ponieważ mają tę właściwość, że pożerają obce ciała, które do organizmu się dostają.

Pod tym względem duże zasługi zdobyła sobie profesorka pani Rhoda Erdman i dr. Fischer, członkowie instytutu biologicznego w Berlinie.

Ważną sprawą zdaje się tu być sprawa odżywiania, i kto wie, czy nie są uzasadnione wierzenia ludowe, że pewne pokarmy wytwarzają raka. Zachodzi mianowicie pytanie, dlaczego tylko niektórzy ludzie, są wrażliwi na raka.

Co się tyczy dzisiejszych sposobów leczenia, nie wynaleziono jeszcze żadnego środka stanowczego i kto wie, czy na podstawie dotychczasowych wyników badań, środek taki prędko się znajdzie.

To, co w Wiesbadenie w dniach ostatnich demonstrowano, nie daje jeszcze pewności, że rak jest uleczalny, wskazuje jednak na znaczną poprawę. Dodatnie wyniki osiągnął dr. Kahn z Karlsruhe przez kombinację stosowania bizmutu i promieni Röntgena i dr. Halberstädter z Berlina przez wkładanie do nabrzmień rakowych, sztabek napełnionych ciężkim metalem torium — x.

Ale jakiekolwiek stosuje się sposoby leczenia, koniecznem jest, aby chory zaraz na początku swych cierpień, udał się o poradę do lekarza, a pod tym względem wiele jest jeszcze zaniedbania.

Rak szerzy się ogromnie i powinno się go traktować zupełnie jak gruźlicę. W Ameryce istnieją t. zw. „tygodnie raka", w czasie których wszystkich ludzi ponad 40 lat wieku poddaje się badaniom, czy przypadkiem nie ma u nich początków.

Sprawę badań i leczenia raka, należałoby wyprowadzić z ciasnoty szpitala i laboratorjum i uświadamiać o jego niebezpieczeństwie publiczność a zarazem zwalczać pogląd, że słowo rak oznacza koniecznie wyrok śmierci.

Kronika spółdzielcza.

„JEDNOŚĆ", kooperatywa spożywcza we Lwowie, istniejąca od lat 20-tu, daje obecnie już możliwość skutecznej obrony konsumenta i udziału w zyskach.

OBYWATELE! Kupujcie towary spożywcze tylko w „Jedności" wstępujcie na członków i korzystajcie z podziału zysków. — W „Jedności" Wasza siła i obrona.

Sklepy „Jedności" mieszczą się przy:

1) Ul. Kopernika 50,
2) „ św. Marcina 1,
3) „ Bojowa 2,
4) „ Piekarska 20,
5) „ Gazowa (boczna),
6) „ Grodzickich 8,
7) Plac Gołuchowskich,
8) Ul. św. Zofji 5,
9) Persenkówka (Elektrownia),
10) Ul. Listopada 1,
11) Persenkówka (Tartak),
12) Ul. Lindego 9,
13) „ Gródecka 127 (Konsum Kond.).

„OSIEDLE ROBOTNICZE", spółdzielnia budowlano-mieszkaniowa, powołana do życia z końcem ub. roku, po uzyskaniu zatwierdzenia statutów, przystępuje do realizacji celów swych, a to uzyskania odpowiedniego gruntu, jak też ustalenia typu domów. Wzywa się osoby, które deklarowały już swe przystąpienie do tej akcji, oraz tych, którzy zdecydowani są przystąpić do spółdzielni o zgłaszanie się w księgarni Ludowej, ul. Szajnochy 2, celem wypełnienia odpowiednich kwestjonarjuszy. — Członkowie, którzy kwestjonarjusze te już poprzednio złożyli, obecnie zgłaszać się nie potrzebują. Ostateczny termin zgłoszeń do dnia 10-go maja b. r.

Za wiersz milim. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł. —·15. Nadesłane Zł. —·40, w tekście Zł. —·70.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł. —·80. Drobne ogł. za słowo Zł. —·10. Komunikaty Zł. —·55, zamiejscowe o 25% drożej

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW BAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 196.